

# Marek Antoni Nowicki

---

## Europejski Trybunał Praw Człowieka - przegląd orzecznictwa : (edycja 11)

---

Palestra 37/7-8(427-428), 72-77

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Marek Antoni Nowicki

## Europejski Trybunał Praw Człowieka

Przegląd orzecznictwa

(edycja 11)

**FEY przeciwko Austrii – 24 lutego 1993; A 255.**

**Art. 6 ust. 1 *Konwencji* – prawo do rzetelnego procesu sądowego w sprawie karnej (bezstronność sądu).**

Sędzia śledczy z Innsbrucka wszczął, na wniosek prokuratora, śledztwo w sprawie pana Feya pod zarzutem oszustwa i zwrócił się do sądu w Zell i Ziller o przesłuchanie właścicielki mieszkania, u której pan Fey wynajmował mieszkania (pokrzywdzona). Zajął się tym sędzia K., który po wniesieniu aktu oskarżenia do sądu podjął jeszcze kilka dodatkowych czynności sprawdzających w banku austriackim i dwóch

czynności w firmach ubezpieczeniowych. Sędzia K. wystąpił później jako sędzia orzekający i jednoosobowo skazał pana Feya za nakłonienie właścicielki do wręczenia mu pieniędzy i odłożenia zapłaty czynszu, czyli oszustwo. Wymierzył za to karę 3 miesięcy aresztu. Sąd Regionalny odrzucił apelację.

W skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka Fey zarzucił, iż jego sprawa nie została rozpatrzona przez sąd „bezstronny” w rozumieniu art. 6 ust. 1 *Konwencji*, ponieważ sędzia K. najpierw prowadził czynności śledcze, a potem wydał wyrok. Komisja przyznała mu rację.

Z dotychczasowego orzecznictwa Trybunału wynika, że bezstronność sądu należy oceniać stosując dwa kryteria: subiektywne i obiektywne. Fey nie zarzucał sędziemu K. braku osobistej bezstronności. Drugie kryterium wymaga istnienia obiektywnie usprawiedliwionych wątpliwości dotyczących bezstronności sędziego. Trybunał zwrócił uwagę, że postępowanie przygotowawcze było prowadzone przez sędziego śledczego. W tej fazie sprawy sędzia K. przesłuchał jedynie właścicielka mieszkania i to wyłącznie w drodze pomocy prawnej, na prośbę sędziego śledczego. Nie było jego zadaniem badanie podstaw oskarżenia i nie starał się tego robić. Ponadto nic wtedy nie wskazywało, że sędzia K. będzie później zasiadał w tej sprawie jako sędzia orzekający. Czynności wykonane przez niego po wniesieniu aktu oskarżenia miały charakter uzupełniający i były przygotowaniem do rozprawy. Sędzia K. zetknął się z panem Feyem po raz pierwszy dopiero na rozprawie. Przesłuchał go, jak również pokrzywdzoną. Zostało

przeprowadzone pełne postępowanie łowodowe. Dopiero wtedy sędzia K. był w stanie wypowiedzieć się o winie pana Feya.

Ze względu na ograniczony zakres istotę czynności dokonanych przez sędziego K. w trakcie śledztwa, Trybunał doszedł do wniosku, iż wątpliwości pana Feya dotyczące bezstronności sądu nie były obiektywnie uzasadnione. Nie doszło więc do naruszenia art. 5 ust. 1 *Konwencji* (stosunkiem głosów 7 do 2).

### **FUNKE przeciwko Francji – 25 lutego 1993; A. 256-A.**

**Art. 6 ust. 1 *Konwencji* – prawo do rzetelnego procesu sądowego w sprawie karnej (prawo niedostarczania dowodów przeciwko sobie).**

Obywatel Niemiec, pan Funke, był komiwojazerem we Francji. W związku z podejrzeniem o przestępstwo finansowe służby celne przeszukały jego dom i skonfiskowały wiele dokumentów. Zażądały również informacji o jego kontaktach zagranicznych. Sąd w Strasbourgu nakazał tymczasowe zajęcie jego mienia w celu zabezpieczenia należności celnych. Zablokowano mu na kilka lat konta bankowe. Kiedy Funke odmówił przedstawienia dokumentów, które mogłyby go obciążać, wszczęto przeciwko niemu postępowanie przed sądem policyjnym, który ukarał go grzywną i nakazał dostarczyć te dokumenty w wyznaczonym terminie pod groźbą nakładania dalszych kar za każdy dzień zwłoki. Niedługo potem pan Funke zmarł. Do chwili śmierci nie przedstawił żądanych dokumentów. Sprawa toczyła się 7 lat, a mimo to

prokuratura nie skierowała przeciwko niemu oskarżenia do sądu o przestępstwo celne, o które był podejrzany.

W skardze do Komisji Funke zarzucił, że skazanie go za odmowę dostarczenia dokumentów jest sprzeczne z wymogami rzetelnego procesu sądowego (art. 6 ust. 1) oraz zasady domniemania niewinności (art. 6 ust. 2); sprawy nie rozpatrzono w „rozsądnym terminie” (art. 6 ust. 1); przeszukanie i konfiskata mienia nastąpiło z naruszeniem art. 8 ust. 1 *Konwencji* (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego). Komisja nie dopatrzyła się naruszenia żadnego z tych artykułów.

Trybunał uznał natomiast, że wobec pana Funke nie dotrzymano warunków rzetelnego procesu sądowego (art. 6 ust. 1). Władze celne były przekonane o istnieniu dokumentów stanowiących dowody przestępstw, o które podejrzewano pana Funkego. Nie potrafiono jednak w żaden sposób ich uzyskać. Usiłowano więc zmusić go, aby sam je przedstawił. Trybunał podkreślił, że szczególny charakter postępowania celnego nie może usprawiedliwiać pozbawienia osób oskarżonych w sprawie karnej (w rozumieniu art. 6) takich praw, jak prawo do milczenia i do nieujawniania dowodów obciążających.

### **CREMIEUX przeciwko Francji – 25 lutego 1993, A.256-B.**

### **MIALHE przeciwko Francji – 25 lutego 1993, A.256-C.**

**Art. 8 *Konwencji* – prawo do poszanowania życia prywatnego (bezpodstawna rewizja w mieszkaniu i konfiskata)**

Służby celne przeszukały dom i pomieszczenia spółki, której dyrektorem był pan

Cremieux. Znaleziono i skonfiskowano ogromną ilość dokumentów. Cremieux próbował odwoływać się, kwestionował zgodność prawa celnego z konstytucją i *Konwencją*. Wszystko to okazało się bezskuteczne. Postępowanie karne przeciwko niemu zostało potem umorzono przez sędziego śledczego.

Skarżący zarzucił, że naruszono art. 8 *Konwencji* z powodu bezpodstawnego przeszukania i konfiskaty różnych przedmiotów, w tym wielu dokumentów. Jego zdaniem pogwałcony został również art. 6 ust. 3 z powodu niezapewnienia niektórych praw przysługujących oskarżonemu oraz art. 10 ze względu na konfiskatę korespondencji, w tym również prywatnej. Zdaniem Komisji żaden z tych artykułów nie został naruszony.

W zabudowaniach należących do pana Mialilhe'a, obywatela Francji i Filipin, honorowego konsula tego kraju w Bordeaux, znaleziono podczas przeszukania zarządzonego w czasie śledztwa o przestępstwa celne i skonfiskowano kilkanaście tysięcy dokumentów. Skarżący, a więc pan Mialilhe oraz jego żona i matka, odwołali się do sądu w Paryżu, żądając uznania konfiskaty za bezpodstawną. Sąd ten uchylił się od zajęcia stanowiska ze względu na brak kompetencji. Sądy francuskie mogą rozpatrywać tego rodzaju zarzuty tylko wtedy, gdy dochodzi do pogwałcenia wolności jednostki i jaskrawego złamania prawa. W przypadku sprawy Mialilhe'a tego się nie dopatrzone. Sądy wyższych instancji były tego samego zdania.

Sędzia śledczy umorzył sprawę przeciwko matce, małżeństwo Mialilhe'ów stanęło jednak przed sądem.

W skardze do Komisji państwo Mialilhe zarzucili naruszenie art. 8 *Konwencji* (prawo do poszanowania życia pry-

watnego i rodzinnego) oraz art. 13 (prawo do skutecznych instrumentów dochodzenia swoich praw). Komisja uznała, że nie doszło do naruszenia tych artykułów.

Trybunał stwierdził, że we wszystkich trzech sprawach (Funke, Cremieux i Mialilhe) doszło do ingerencji w życie prywatne, mir domowy i korespondencję. Skuteczne zwalczanie przestępstw, takich jak nielegalne wywożenie kapitału za granicę, oszustwa celne itp., wymaga podejmowania przez organy ścigania różnych czynności w celu zebrania i zabezpieczenia dowodów, Przepisy prawne i praktyka tych organów powinny uwzględniać jednak konieczność istnienia odpowiednich gwarancji przed nadużyciami. Zdaniem Trybunału, wymienione sprawy są przykładem tego, że jest inaczej. Regulacje prawne dotyczące kompetencji służb celnych są mało precyzyjne i zawierają poważne luki pozwalające na ingerencje nieproporcjonalne do celu, któremu mają służyć. W każdej z tych spraw doszło więc do naruszenia art. 8 *Konwencji*.

### **DOBBERTIN przeciwko Francji – 25 lutego 1993; A.A.256-D.**

**Art. 6 ust. 1 – przewlekłość postępowania w sprawie karnej.**

Pracownik Francuskiego Państwowego Centrum Badań Naukowych, fizyk, pan Dobbertin został aresztowany w 1979 roku pod zarzutem współpracy z agentem wywiadu NRD i przekazywania mu informacji naukowych. Śledztwo trwało do połowy 1981 roku, po czym sprawę przekazano do Trybunału Bezpieczeństwa Narodowego. Ten jed-

ak został następnie rozwiązany. Sprawa trafiła więc do sądu wojskowego, który również rozwiązano. Sprawa znalazła się w końcu w sądzie powszechnym. Proces rozpoczął się we wrześniu 1989 roku. Kilka miesięcy później skazano skarżącego na 12 lat więzienia. W marcu 1991 roku wyrok uchylono, a w listopadzie został on uniewinniony.

W skardze do Komisji pan Dobbertin postawił zarzut przewlekłości postępowania karnego przeciwko niemu (art. 6 ust. 1).

Trybunał przyznał, iż było wiele trudności z rozpatrzeniem tej sprawy ze względu na naturę zarzuconego przestępstwa. Nie może to jednak usprawiedliwiać postępowania trwającego aż 12 lat. Po rozwiązaniu Trybunału Bezpieczeństwa Narodowego i sądów wojskowych, władze francuskie nie uczyniły niczego w celu sprawnego dokończenia sprawy. Nastąpiło naruszenie art. 6 ust. 1 *Konwencji*.

### **PADOVANI przeciwko Włochom – 26 lutego 1993; A.257-B.**

**Art. 6 ust. 1 *Konwencji* – naruszenie prawa do rzetelnego procesu sądowego w sprawie karnej z powodu braku bezstronności sędziego orzekającego.**

Policja z Bergamo zatrzymała pana Padovaniego, który miał przy sobie rzeczy pochodzące z kradzieży. Sędzia pokoju przesłuchał go i nakazał umieścić w areszcie. Kilka tygodni później ten sam sędzia skazał go na rok więzienia z zawieszeniem i grzywnę. Skarżący nie odwoływał się od tego wyroku. Złożył natomiast skargę do Komisji twierdząc, że został skazany przez sąd, który nie był bezstronny (art. 6 ust. 1).

Zdaniem Trybunału zarzutów tych nie można uznać za obiektywnie usprawiedliwione. Czynności sędziego w fazie przygotowania do rozprawy polegały wyłącznie na przesłuchaniu pana Padovaniego. Sędzia ten wydał nakaz aresztowania na podstawie wyjaśnień samego oskarżonego, który przyznał się do winy. Sędzia pokoju działał zgodnie ze specyficznymi regulacjami dotyczącymi postępowania wobec sprawców złapanych na gorącym uczynku. Stosuje się wobec nich uproszczoną procedurę pozwalającą na szybkie wydanie wyroku. Trybunał nie dopatrywał się naruszenia art. 6 ust. 1 *Konwencji*.

### **MESSINA przeciwko Włochom – 26 lutego 1993; A.257-A.**

**Art. 6 ust. 1 i 8 *Konwencji* – przewlekłość postępowania w sprawie karnej (naruszenie prawa do poszanowania korespondencji).**

Pana Messinę aresztowano w październiku 1985 roku na podstawie nakazu wydanego przez sędziego śledczego. Był oskarżony o udział w związku przestępczym oraz o handel narkotykami. Zwolniono go z aresztu w maju 1987 roku, oddając pod dozór policyjny. Śledztwo zakończono w lipcu 1992 roku. Postępowanie sądowe ciągle się jednak toczy. W czasie aresztowania nie doręczono skarżącemu kilku przesyłek adresowanych do niego.

Zdaniem Messiny doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 *Konwencji* z powodu przewlekłości postępowania oraz art. 8 (prawo do poszanowania korespondencji). Komisja była tego samego zdania.

Trybunał stwierdził, że pewne trud-

ności związane z prowadzeniem śledztwa nie mogą usprawiedliwiać trwającego już siedem lat postępowania. Doszło więc do naruszenia art. 6 ust. 1.

W części dotyczącej zarzutu z art. 8 *Konwencji* Trybunał zwrócił uwagę, iż władze mają obowiązek przedstawić nie budzące wątpliwości dowody, iż korespondencja wysłana do aresztowanego rzeczywiście do niego dotarła. Ponieważ tego nie uczyniły, Trybunał uznał, iż nastąpiło naruszenie również art. 8 *Konwencji*.

### **KRASKA przeciwko Szwajcarii – 19 kwietnia 1993; A. 255-B.**

**Art. 6 ust. 1 *Konwencji* – prawo do rzetelnego procesu sądowego w sprawie praw i zobowiązań o charakterze cywilnym.**

W 1981 roku pan Kraska, mieszkający w Zurichu, otrzymał dyplom lekarza i od tego czasu praktykował jako stażysta (*assistant doctor*), na co w tamtejszym kantonie nie wymagane jest zezwolenie. Otrzymał je jakiś czas później, wkrótce jednak zezwolenie mu odebrano z powodu przeniesienia się do innego kantonu i nie korzystania z niego. Odwoływał się od tej decyzji, ale bez skutku. Tymczasem pracował w pogotowiu ratunkowym Stowarzyszenia Lekarzy. Pewnego razu zabrał częściowo sparaliżowaną pacjentkę z domu starców do jej własnego mieszkania. Tam udzielił jej pomocy lekarskiej i wystawił rachunek, który wysłał jej opiekunowi. Suma miała być wpłacona bezpośrednio na prywatne konto pana Kraski, z pominięciem stowarzyszenia.

Po ujawnieniu tego faktu, oskarżono

go o oszustwo i naruszenie przepisów o ochronie zdrowia, a zwłaszcza leczenie pacjenta bez posiadania uprawnień do samodzielnej praktyki. Sąd go uniewinnił. W tym czasie starał się otrzymać wymagane zezwolenie. Odmawiano mu tego uzasadniając, iż nie jest godny zaufania. Tego samego zdania był również Trybunał Federalny, rozpatrujący odwołania wynikające z przepisów prawa publicznego (*public law appeals*).

W skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka pan Kraska twierdził, iż doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 3 *Konwencji*. Jego zdaniem jeden z sędziów Trybunału Federalnego wyraził swój pogląd na temat jego odwołania bez zbadania akt sprawy. Ponadto Trybunał orzekł, iż pan Kraska dopuścił się złamania przepisów o ochronie zdrowia, ignorując zupełnie fakt, iż został on z tego zarzutu uniewinniony przez sąd karny. Stwierdził również, iż sposób prowadzenia postępowania w jego sprawie należy zakwalifikować jako traktowanie nieludzkie. Komisja uznała, iż doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 *Konwencji* (prawo do rzetelnego procesu sądowego).

Władze szwajcarskie, broniąc się przed tymi zarzutami, dowodziły, iż art. 6 nie ma zastosowania do spraw związanych z udzielaniem zezwoleń na praktykę lekarską. Są to akty administracyjne, które nie łączą się z nadaniem żadnych „praw”. Nie można zatem mówić o sporze dotyczącym „praw”. I gdyby nawet przyjąć istnienie takiego „prawa”, nie miałoby ono charakteru cywilnego ze względu na elementy publicznoprawne, nieodłącznie związane z wykonywaniem zawodu lekarza.

Trybunał zauważył, iż konstytucja

Szwajcarii gwarantuje wolność uprawiania zawodu obejmującą również zawód lekarza. I wokół tego istnieje poważny spór między panem Kraską a władzami. Dotyczy on praw i zobowiązań o charakterze cywilnym. Zamiarem pana Kraski było bowiem samodzielne wykonywanie zawodu na podstawie umów zawieranych z klientami. Oczywiście elementy publiczno-prawne nie mogą w okolicznościach tej konkretnej sprawy decydować o charakterze toczącego się sporu. Z tego wynika, że art. 6 ust. 1 musiał mieć w tej sprawie zastosowanie.

Ze skargi pana Kraski wynika, że jeden z sędziów nie znał całości akt sprawy, podczas gdy każdy z nich powinien znać ją dobrze w całości.

Trybunał podkreślił, iż jego zadaniem jest ocenić, czy postępowanie było w całości rzetelne w rozumieniu art. 6 ust. 1. Sąd ma obowiązek badać wnioski, argumenty i dowody przedstawiane przez strony bez uprzedniego oceniania, na ile są one ważne dla sprawy. Zdaniem Trybunału nic nie wskazuje, aby sędziowie federalni nie zbadali sprawy z odpowiednią starannością, zanim podjęli decyzję. Potwierdzeniem tego jest również fakt, że żaden z nich nie zwrócił się o odroczenie rozprawy z powodu nieprzygotowania się do niej, chociaż przepisy na to pozwalają. W tej sytuacji Trybunał stwierdził jednogłośnie, iż nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 *Konwencji*.

*Marek Antoni Nowicki*